

BIULETYN

Nr 88 (837) • 14 września 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek – Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,
Leszek Jesień, Beata Wojna

Okrągły stół na Białorusi – kolejny wybieg reżimu

Anna Maria Dynier

Białoruskie władze, poprzez zwalnianie z więzień części opozycjonistów skazanych za udział w demonstracji po wyborach prezydenckich z grudnia 2010 r. oraz złożenie opozycji oferty rozmów przy okrągłym stole na tematy gospodarcze, starają się pokazać, że chcą liberalizować system polityczny. Zmiana polityki jest też warunkiem Unii Europejskiej, który władze Białorusi muszą spełnić, jeśli zależy im na ponownym nawiązaniu dialogu. Celem władz jest także zmniejszenie niezadowolenia społecznego związanego z pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju. Propozycja okrągłego stołu winna być wykorzystana przez opozycję do przygotowania, przy wsparciu merytorycznym UE, planu reform gospodarczych.

Zmiana polityki władz wobec opozycji. W ostatnim czasie można zaobserwować zmianę polityki władz Białorusi wobec opozycji. Świadczy o tym zarówno zwolnienie części więźniów politycznych, jak i propozycja okrągłego stołu skierowana do przedstawicieli opozycji. Białoruskie władze próbują również skłonić uwięzionych działaczy opozycyjnych do pisania listów do prezydenta Łukaszenki z prośbą o ułaskawienie. Jak dotąd na taki krok zdecydowało się trzynastu represjonowanych, których listy zostały rozpatrzone pozytywnie. Władze wycofały zarzuty wobec części liderów środowisk opozycyjnych. Zakończono zostało jedno ze śledztw przeciwko redaktor naczelnej portalu Karta'97 Natalii Radzinej oraz przewodniczącemu Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Anatolowi Labiedźce. Wcześniej z więzienia zostali zwolnieni dwaj kontrkandydaci Łukaszenki: przewodniczący kampanii „Mów prawdę!” Uładzimir Niakłajeu i lider Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji Wital Rymaszeuski. Wszyscy trzej otrzymali wyroki w zawieszeniu. Ponadto wobec części działaczy opozycji zarzuty zostały przekwalifikowane z organizacji masowych nieporządków, za co grozi nawet 15 lat więzienia, na udział w masowych niepokojach społecznych, zagrożony maksymalną karą 3 lat pozbawienia wolności. Jednakże władze nie zmirzają do uniewinnienia wszystkich więźniów politycznych. W koloniach karnych przebywają nadal inni opozycjoniści, w tym kontrkandydaci Łukaszenki z wyborów prezydenckich: Andrej Sannikau, Mikołaj Statkiewicz i Dźmitryj Wus.

Białoruskie władze nie ograniczyły się tylko do zwolnienia części więźniów politycznych. 29 sierpnia br. prezydent Łukaszenka zaproponował wszystkim, niezależnie od przynależności politycznej, wzięcie udziału w obradach okrągłego stołu poświęconych problemom gospodarczym Białorusi. Odebrano to jako zaproszenie opozycji do rozmów. Z oficjalną propozycją udziału zwrócono się także do obserwatorów z UE i Rosji.

Prezydent Białorusi nie po raz pierwszy zaproponował opozycji rozpoczęcie negocjacji. W 1997 r. po referendum konstytucyjnym Łukaszenka podjął rozmowy, które zakończyły się fiaskiem, gdyż opozycja nie zgodziła się na zmianę konstytucji znacznie rozszerzającą kompetencje głowy państwa z naruszeniem obowiązującego prawa. Kolejne, prowadzone w 1999 r., negocjacje pod egidą OBWE, przed zaplanowanymi na rok 2000 wyborami parlamentarnymi, również nie przyniosły rezultatów, a Łukaszenka stwierdził, że dalsze rozmowy z opozycją są niepotrzebne. Dialog z siłami niezależnymi został „rozmiękczony” przez zaproszenie do rozmów organizacji pozarządowych lojalnych wobec prezydenta. Mimo fiaska negocjacji w 1999 r. opozycja podejmowała dalsze próby rozmów z władzami o demokratyzacji ordynacji wyborczej i o dopuszczeniu opozycyjnych partii do

mediów podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2000 r. Żądania te nie zostały spełnione i w rezultacie opozycyjne partie zbojkotowały głosowanie. W kolejnych latach Łukaszenka nie zdecydował się na żadne rozmowy z opozycją zarówno ze względu na osobistą niechęć do jej liderów, jak i z powodu stosunkowo dobrej koniunktury gospodarczej, która gwarantowała stabilizację społeczną. Jednak w przeszłości negocjacje z oponentami i zwalnianie więźniów politycznych przynosiły Łukaszence wymierne korzyści. Polegały one na łagodzeniu nastrojów społecznych oraz umożliwiały wznowienie dialogu z Unią Europejską i uzyskanie wsparcia finansowego (np. w latach 2009 – 2010 Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielił Białorusi kredytu stabilizacyjnego w wysokości 3,5 mld USD).

Idea okrągłego stołu i jej konsekwencje. Działania reżimu wynikają przede wszystkim z narastających problemów gospodarczych, grożących wybuchem niezadowolenia społecznego i zmuszającym władzę do poszukiwania zagranicznego wsparcia finansowego. Zważywszy na doświadczenia rozmów białoruskich władz z opozycją, propozycję utworzenia okrągłego stołu w sprawach gospodarczych trzeba traktować jako krok mający na celu zneutralizowanie społecznych emocji związanych z podwyżkami cen żywności i opłat komunalnych oraz słabnącym rublem. Od stycznia do sierpnia br. inflacja wyniosła 53,6%, a czarnorynkowy kurs dolara (w kantorach nie są one dostępne) osiągnął 8700 białoruskich rubli, co oznacza zmniejszenie wartości rubla w stosunku do dolara o 290% od początku roku. Proponując porozumienie, urzędujący prezydent chce być zatem odbierany jako szukający kompromisu mają stanu.

Projekt powołania okrągłego stołu świadczy o obawach rządzących przed tym, że narastające problemy finansowe i gospodarcze mogą doprowadzić do wybuchu niezadowolenia społecznego, które może stać się dla nich realnym zagrożeniem. Tym bardziej że na 8 października br. opozycja zapowiedziała Zgromadzenie Narodu, podczas którego Białorusini będą mogli przedstawić władzom polityczne i ekonomiczne żądania. Łukaszenka najwyraźniej boi się północnoafrykańskiego scenariusza, w którym z pozorów drobne wydarzenia doprowadziły do obalenia władz w Tunezji, Egipcie i Libii. Swym obawom dał wyraz 12 sierpnia br. w Astanie na nieformalnym szczycie przywódców państw Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Na spotkaniu prezydent Białorusi poprosił o wprowadzenie zmian w sposobie użycia sił szybkiego reagowania OUBZ, które mogłyby zostać użyte do tłumienia zamieszek mających na celu obalenie władzy.

Zarówno ułaskawienie skazanych w procesach politycznych, jak i propozycję okrągłego stołu należy traktować jako kolejną próbę reżimu stworzenia pozorów liberalizacji systemu politycznego, mającą na celu wznowienie dialogu z państwami UE. Białoruskie władze liczą na otrzymanie kolejnego kredytu stabilizacyjnego z MFW w wysokości 8 mld USD. Jest to maksymalna kwota, która przysługuje Białorusi i o taki kredyt w maju br. wnioskował białoruski rząd.

Propozycja Łukaszenki jest dużym wyzwaniem dla białoruskiej opozycji. Przyjmując zaproszenie do dialogu i przedstawiając kompleksowy program naprawy gospodarki, może ona znacząco zyskać w oczach białoruskiego społeczeństwa. Jeśli jednak opozycja nie przystąpi do rozmów, propozycja okrągłego stołu może być wykorzystana przez reżim do zdyskredytowania przeciwników politycznych w oczach opinii publicznej i ukazania ich jako środowisko, które nie ma planu walki z problemami gospodarczymi i zdolne jest jedynie do podburzania Białorusinów do wystąpień społecznych.

Rekomendacje dla UE i Polski. Działania białoruskich władz nie są niczym nowym, niemniej jest to kolejna szansa na wznowienie dialogu z Unią Europejską oraz wzmocnienie białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego. Jako warunek udziału unijnych obserwatorów w obradach okrągłego stołu, sprawująca prezydencję w Unii Europejskiej Polska powinna domagać się zwolnienia skazanych w procesach politycznych. Chodzi tu przede wszystkim o kontrkandydatów Łukaszenki z ostatnich wyborów prezydenckich, jak również o pozostałych opozycjonistów i przedstawicieli organizacji broniących praw człowieka na Białorusi.

Równocześnie – w razie podjęcia rozmów i pod warunkiem przeprowadzenia przez białoruskie władze realnej liberalizacji systemu politycznego – państwa UE mogłyby zaoferować Białorusi pomoc w przeprowadzeniu reform polegającą na transferze wiedzy i wsparciu kredytowym. Natomiast niezależnie od tego, czy okrągły stół się odbędzie, czy też nie dojdzie do rozmów z powodu odmowy udziału w nim opozycji, Polska z innymi państwami członkowskimi powinna zwiększyć wsparcie finansowe i merytoryczne dla niezależnych białoruskich organizacji pozarządowych, think-tanków i mediów, wykorzystując w tym celu powołanie Europejskiej Fundacji na rzecz Demokracji. Cenne byłoby opracowanie, wspólnie z międzynarodowymi oraz niezależnymi białoruskimi ekspertami ekonomicznymi, pierwszego międzynarodowego programu naprawczego dla białoruskiej gospodarki, który zostałby rozpowszechniony w tym kraju.